**Zobacz Administratorra Electro i jego "Fana"**

**Administratorr Electro zaprezentował pierwszy singel promujący nową płytę "Ziemowit", która ukaże się jesienią tego roku.**

Płytę Ziemowit, poznajemy dzięki utworowi „Fan”. W kompozycji tej Administratorr Electro przedstawia ironiczną rzeczywistość muzycznego (ale i nie tylko) świata, którego fundamenty zawierają są w refrenie, który niczym mantra powtarza się słowami: „Jestem swoim największym fanem….”. Bartosz „Administratorr” Marmol tak mówi o tej piosence: „(…) *kiedyś w trakcie wywiadu, na pytanie redaktora, które dotyczyło tego czego aktualnie słucham odpowiedziałem, że niezmiennie od wielu lat słucham wyłącznie siebie. Dzieje się tak dlatego, że od wielu lat żyję w nieustannym procesie twórczym w którym albo tworzę nową muzykę, nagrywam ją, lub gram i promuję, więc trudno mi słuchać czegoś innego. Więc można powiedzieć, że ja naprawdę jestem swoim największym fanem. Jest to podejście z przymrużeniem oka, ale dzięki niemu można mówić niewygodną i zabawną prawdę. Fan to jednak głębsza historia niż tylko egoizm, chciałem pokazać tym tekstem, iż tego typu podejście doprowadzone do ekstremum może okazać się wielkim błędem. Gdy fan zaczyna nami rządzić zaczynają się problemy w realnym życiu.”*

**Klip "Fan":** [**https://www.youtube.com/watch?v=BEa78BGJ2Ts**](https://www.youtube.com/watch?v=BEa78BGJ2Ts)

Utwór ten wpisuje się również w aktualny obraz świata, który rejestrowany jest za pomocą i z perspektywy obiektywów kamer telefonów komórkowych, które tłoczą do sieci niezliczone gigabajty nagrań i zdjęć. Właśnie dlatego technikę „selfy” Administratorr Electro wykorzystał jako kanwę do stworzenia teledysku do „Fana”. W klipie zobaczyć można mix wielu nagrań „selfy” wykonanych przez członków zespołu. W kadrach widzimy jak w wielu ciekawych miejscach członkowie zespołu wykonują playback swojego utworu. W celu zachowania pełnej realności muzycy kręcili filmiki sami w zaciszach swoich domów (zobaczyć możemy unikalne wnętrza prywatnych kuchni, łazienek, sypialni) lub przemykając po ulicach miast (np. Ho Shi Min City, Warszawa). W sumie nazbierało się około 50 filmów z których Luiza Kwiatkowska (autorka teledysków min. Komet, Lesława i Administratorra) zmontowała teledysk, który oglądać można będzie w sieci.

***Ziemowit*** muzycznie

Muzycznym celem, który przyświecał pracy w studio było wyróżnienie elektronicznej sfery projektu, tak aby stała się ona dominującym akcentem płyty. Brzmienia zostały wybrane rodem z lat osiemdziesiątych, a syntezatory których użyto do realizacji nagrań pochodzą właśnie z tego okresu. W stosunku do poprzedniej płyty Administratorra Electro, elektronika jest bardziej selektywna, a ilość zastosowanych brzmień mniejsza. Cały materiał powstał w studio, ale podstawy utworów stworzone zostały na gitarze przez co ich źródło wypływa bezpośrednio z alternatywnego rocka. Administratorr Electo to również żywe instrumenty, które zostały użyte w czasie nagrań - obok tradycyjnych instrumentów pojawiły się również niekonwencjonalne perkusjonalia (butelki, rożnego rodzaju blachy i inne materiały z odzysku), które wzbogaciły gamę brzmień. Płyta *Ziemowit* zrealizowana został w studio Serakos w drugiej połowie 2015 r., a jej producentami są Robert i Magda Srzedniccy którzy odpowiedziami są brzmienie min. takich zespołów jak *Riverside*, *Farben Lehrer*, *Komety*, *Lesław i Administratorr*, *Pustki*, *Skowyt*...

ADMINISTRATORR ELECTRO to trio powołane do życia w 2013 r. przez Bartosza „Administratorra” Marmola, który poza realizowaniem się w macierzystej formacji Administratorr, oraz kontynuowaną współpracą z Lesławem (Komety) przy projekcie „Piosenki o Warszawie”, poszukuje wciąż nowych brzmień i form prezentacji własnej twórczości. Wynikiem tych poszukiwań jest właśnie ADMINISTRATORR ELECTRO, który współtworzą obok Marmola muzycy kojarzeni z polską sceną alternatywną: Paweł Kowalski (Stop mi!, Latające Pięści) oraz Marek Veith (Amuse me, Inside Again).

Na listę utworów pierwszej płyty zespołu weszły utwory napisane jeszcze w latach 90-tych. Dlatego też teksty dotyczą bezpośrednio tego okresu życia Marmola, które spędził gdzieś w małym i zapomnianym "środku nikąd". "*Jest to podróż w czasy końca ubiegłego wieku do prowincjonalnej polskiej krainy w której przypadło mi roztrwonić bezpowrotnie i z przyjemnością własną młodość"* - mówi o swoich tekstach Marmol - *w związku z tym faktem płyta nosi tytuł „Sławnikowice- Zgorzelec 17:10” i oznacza wyłącznie tyle co dokładny czas odjazdu ostatniego autobusu z mojej rodzinnej miejscowości do najbliższego miasta, które było wówczas moim centrum cywilizacji”.*